

Zabiegła wynosi:

W Krakowie: miesięcznie 3 zt., kwartalnie 8 zt., półrocznie 12 zt., rocznie 18 zt.

Za odprawienie do domu dołącza się 15 cent. miesięcznie.

Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:

miesięcznie 1 zt. 25 cent., kwartalnie 6 zt., półrocznie 8 zt., rocznie 12 zt.

Numer pojedynczy 5 cent.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

REDAKCYJA I ADMINISTRACJA: ulica Słowacka Nr. 7, I. piętro.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petiowy, lub za jego miejsce, za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cent. od wiersza, tłustym drukiem po 3 cent. od wiersza. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cent. „Nadesłane” po 20 cent. od wiersza.

Adres dla telegramów:

„KURJER” — KRAKÓW.
Biuro Redakcji nie wstaje.

Ziemie polskie.

Z Litwy.

Zielona obręcz naszych stosunków ekonomicznych — pisał do Dziennika Pozn. — coraz się bardziej zaciska. Atmosfera staje się duszną i grzać zaczyna kataklizm społeczny. Potrzeba energicznych i radykalnych środków, ażeby temu zapobiedz. Tymczasem każą nam się cieszyć tysiącem projektów rozmaitych reform, które zanim się urzeczywistnią, jeszcze wiele wody w rzekach naszych upłynie. Wszelkie bowiem podobne projekty zdłwignę wkrótce postępując krokiem. Na horyzoncie politycznym zbierają się ponure i groźne chmury. Daramnie tam Polacy szukają jaśniejszego obłoczek. Rezultatem bytności rodziny panującej w czasie wojskowych manewrów na Wołyniu, mianowicie w Żukcu, jest sekretury reskrypt, przysłany na imię satrapów tamecznych, którego treść zawiera się w tych dwu wyrazach: rusyfikować i uprawosławiać. Skutki tego reskryptu już się dają spostrzegać w zachowaniu się urzędników względem polskiej narodowości, oraz surowego prześladowania wszystkiego co polskie i katolickie. Nawet w sądownictwie, instytucji najmniej zależnej, zaczyna się przebiegać wrogie usposobienie, nie wahające się przed wydaniem niesprawiedliwego wyroku, gdy ten pogrzebie może miejscowego obywatela. Ponieważ adwokatura składa się przeważnie z Polaków, nie szczędzi się jej upokarzających zaczepki i wyzwania.

Tegoroczna stagnacja w handlu i zastój we wszystkich interesach, zdają się dobiegać do punktu kulminacyjnego. Żadne przedsiębiorstwo nie udaje się; bankrutują przemysłowcy, kupcy, handlarze i rolnicy. Zie interesu pierwszych, obijają się zwykle o ostatnich, gdyż handel na Litwie, będący w rękę żydowskim, odznacza się ciekawą charakterystyczną cechą, zasadzającą się na tem, iż wszelkie straty kupców w potowie co najmniej na rolników spadają. O ile bowiem w czasie pomyślnego biegu interesów, kupcy tutejsi są regularni w wypłatach należności za nabyte towary, o tyle w przeciwnym razie stają się nieaktualni i nierzetelni, nie dotrzymują żadnych terminów i umów, przez rozmaite manipulacje zmuszają rolnika do ustępstwa i zmodyfikowania ceny i warunków. Jeżeli np. kupiec nabędzie zboże w pewnych dobrach, a interes ten korzyść mu przynosi, wypłaci regularnie umówioną cenę i zabierze towar w terminie oznaczonym. Niech jednakże po zawartej umowie cena zboża spadnie, kupiec nie płaci i nie zabiera towaru, stawiając dwie alternatywy, albo zerwanie umowy i zwrocie mu sumy zadatkowej, albo obniżenie ceny towaru i zgodzenie się na warunki przez kupca stawiane.

Pozostają więc ziemianinowi dwie drogi: albo zastawiać się do wymagań kupca, albo rozpocząć z nim proces. Gwałtowna jednak potrzeba pieniędzy oraz obawa procesów, nader u nas kosztownych a ciągnących się lata całe, zmusza ziemian do wszelkich ustępstw na rzecz kupca. Żydzi trjufują i wyzyskują sytuację. Anormalny ten stosunek handlowy wszedł już w zwyczaj i praktykuje się codziennie, aczkolwiek na znaczne niebezpieczeństwo gospodarzy naszych naraża i wika ich interesa. Czasem pojedyncze głosy powstają przeciw temu porządkowi rzeczy, czasem zamożniejsze i energiczniejsze jednostki walczą próbując, lecz ogół milczy, bo nie czuje się do borykania się z złem istniejącem.

Obecnie wskutek podniesienia się wiatu rosyjskich na giełdzie berlińskiej, kupcy handlujący lasem ponoszą znaczne straty. Ciępnia na tem również właściciele lasów, którzy nie przewidując tego wenelementu tranzakcje na towar leśny z kupcami zawarli. Ci bowiem zalegli w wypłatach haniebnie, narażając ziemian na dotkliwy zawód paralizujący bieg ich interesów. Przypatrując się dziś sytuacji ziemskiego obywatelstwa naszego mimowolnie nasuwa się na myśl przyszłość o pochylom drzewie i skaczącym na nie kozami. Drzewo to bowiem pochylę się coraz bardziej, zdradzając pewne wyzerpanie soków żywotnych, a kozy, różnorodne kozy czepiący się go coraz silniej i skubiący z wszystkich stron, oblamują słabsze gałęzie.

Do jakiego upadku ekonomicznego kraj nasz już doszedł, niech posłuży za przykład fakt następujący: Jeden z majątków gubernji wileńskiej, liczący około 1000 morgi ziemi dobrej gleby, zabudowany porządnie, z obszernym ogrodem i dużym wygodnym domem, przeszedł na

własność wileńskiego Banku ziemskiego, który na nim posiadał około 8000 ra. Wartość zaś majątku wobec upadku cen na ziemię u nas, wynosiła jednak co najmniej 20 tysięcy. Stary właściciel odłżywszy go haniebnie, zemknął do Ameryki, rzucając ojcowiznę na pastwę dłużników. Pierwszym oczywiście był bank, który też objął folwark w posiadanie i na pierwszej licytacji sprzedał go za kilkanaście tysięcy. Po roku jednak znowu majątek stał się własnością banku, bo nowy nabywca o uiszczeniu raty procentowej nie myślał wcale. Na drugiej licytacji jeszcze folwark ów znalazł kupca, naturalnie wyznania prawosławnego. W półtora jednak roku spustoszył go haniebnie nieszczęśliwa posiadłość i zaciągawszy na nią sporo długów, Rosjanin zemknął, zostawiając bankowi pustkę prawdziwą. Od owej chwili majątek ulegał już kilku publicznym sprzedażom, lecz amatora nie znalazł, acz na ostatniej licytacji można go było nabyć za ra. 10, „wyraźnie dziesięć” ponad sumę długu bankowego.

Wartość zaś jego dziś jeszcze wynosi kilkanaście tysięcy. Jest to bowiem kawał ziemi dobrej, niedaleko kolei libawsko-kowieńskiej leżącej. Bank obecnie wypuszcza na zasiew ziemię chłopom, którzy ze znanym wandalizmem ciemnego ludu naszego korzystają z bezkrolewia i niszczą las i budynki, wywożąc z pierwszego drzewo nietylko sobie na opał, lecz i na rynek na sprzedaż. Dewastacja podobna spotyka się u nas niestety coraz częściej.

Z Górnego Ślązka.

Landrat w Katowicach nakazał władcom powiatowym, aby „zagranicznych ludzi polskiego pochodzenia” wezwali do natychmiastowego wyjazdu w swoje strony. Wyjątek stanowią ci, którzy na dzień pracują, lub którzy w razie „nawzajemnej potrzeby” (wirthschaftlicher Nothfall) gospodarzom są potrzebni. Więc gdy bieda, to Polak dobry; gdy po biedzie, może iść!

W niedzielę odbyło się w Królewskiej Hucie zebranie ludowe, na którym postanowiono wysłać petycję do cesarza z prośbą, aby granicę polską dla przewozu nierogacizny otworzył pozwolił. Spodziewają się, że pod petycją podpisze się z jakie 10 tysięcy ludzi.

Kronika miejscowa

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

* Dzień dnia 10 listopada obchodził Kościół katolicki uroczystość św. Andrzeja z Awelinu. Urodzony w królestwie neapolitańskim r. 1521. Prayingaszy święcenią kapłańskie, wstąpił do zgromadzenia kleryków Regularnych, zwanych Teatynami. Oprócz szwyczańskich ślubów zakonnych, uczynił jeszcze dwa śluby heroicznego wymagające enoty, to jest, ślub ciągłego przetrzymania własnej woli i ślub coraz wyższego postępu w drodze chrześcijańskiej doskonałości, i wiernie je zachowując pracował nad własnym i bliźnich uświętleniem. Um. roku 1608.

Kalendarz. Dzień: św. Andrzeja z Awelinu; jutro św. Marcina, biskupa.

Kalendarz historyczny. 10 listopada 1444 roku: Bitwa pod Warną. — 1674 roku: Śmierć Michała Korybuta Wiśniowieckiego we Lwowie

Udział miasta Krakowa w międzynarodowej wystawie. Zlistu pisanego przez p. T. Zahorowskiego do dyrektora budownictwa miejskiego w Krakowie, p. Janusza Niedziałkowskiego, o przedmiotach, nadesyłanych z Krakowa na wystawę budownictwa w Turynie, wyjmujemy następujące ciekawe szczegóły: „Rzeczy, nadesłane z Krakowa, umieszczone w oddziale IV dla cudzoziemców. Na krótko przed uroczystym otwarciem wystawy mogłem rozkoszować się pysznymi okazami i tylko powierzchownie ocenić wysoką wartość krakowskiej wystawy, gdy odgłosy czumnej muzyki oznajmiły przybycie ministrów. Rzeźnikiem okiem po sobie: przy pobliskich wystawach Wiednia, Berlina i t. d. — rój wyfraczonych niemiaszków kreślił się jak jaszczurki, warszawski reprezentant stał przy swojej sekcji, gdy zdala widniejący na szerokiemi miejscach Kraków — wyglądał osierocony. Zrozumiałem ważność chwili i tknięty głębokim żalem, stanąłem przy pamiątkach starego grodu. Podczas gdy w pobliskiej sali wypowiedano

ceremonjalne mowy, porozkładałem otwarte listki: włożyłem Wawel, sarkofag bróła Stefana, Ratusz, św. Krzyż, fortyfikacje, sakoty miejskie, fragmenty wieków średnich, szkoły piękna, starego druha Juliusza Kossaka i tuż obok nieocenione prace Prylińskiego, Lepkowskiego, K. Kleczkowskiego. Wdowiszowskiego, Książarskiego i t. d. w lot przejrzałem je i czekałem. Jakoż, gdy nadszedł dumny orszak z ministrami oświecenia publicznego p. Boselli i marynarki p. Brin na czele, witając ich, wskazałem na „die reiche Polenstadt“ Wojnarowskiego i językiem włoskim wypowiedziałem jako miasto Kraków jest jedyną z wystawców zagranicznych które odpowiedziało najzupełniej celowi włoskiej wystawy budownictwa. Krótko objaśniłem panów ministrów o wszystkim, po szczególności uwydatniając wysoką wartość prac, nadesłanych „dalla vetusta Roma pollaca“ i wręczyłem im złożone 4 egzemplarze listu. P. minister oświaty, ściskając mnie za rękę, powiedział: „Proszę pana w moim i Italii imieniu, wyrazić najżywsze i najgorętsze podziękowanie miastu Krakowowi za tak wydatną pomoc w okazalosi obecnej wystawy“. W dalszym ciągu poświęca p. Zahorowski dłuższy ustęp sekcji warszawskiej a dalej pisze: „Ułatwiłem także zadanie komisji ministerjalnej, która zachwyconą była między innymi przepysznym Wawelem, p. Prylińskiego. Oddałem do druku spis przedmiotów sekcji krakowskiej, ułożony w skróceniu według nadesłanej z komitetu instrukcji. Jeden z moich przyjaciół hr. Rudolf Kurbie, znakomity artysta malarz, wykończył dla sekcji krakowskiej napis: *Cracovia* ze wspaniałym orłem Zygmunto-wskim. Po ukończeniu wystawy napis przesłałem do archiwum miasta Krakowa jako wspomnienie świetnego odznaczenia się waszego grodu w Turynie. W ten sposób przygotowałem sekcję krakowską na przyjęcie króla Humberta.“

Portret ś. p. prof. Nowickiego wraz z pięknym wspomnieniem pośmiertnym, zamieściły w ostatnich numerach warszawski *Kurjer codzienny* i *Tygodnik ilustrowany*.

Z uniwersytetu. Pierwszym asystentem przy katedrze chemji na uniwersytecie krakowskim, został dr. filoz. Jan Ruszkowski, autor pracy: „O wpływie temperatury na eksplozję gazów“, drugim zaś p. Alfred Beill.

Z Salonu artystycznego. Prawdziwie tłum spacerowały wczoraj i podczas dnia i wieczorem po salach Wystawy sztuk pięknych. Zwłaszcza wieczorem, przy dźwiękach orkiestry wojskowej, która, mówiąc nawiasem spisa się zawsze doskonale, w jasnych promieniach elektrycznego światła przechadzała się przed obrazem „Baclusa i Arjadny“ *cały Kraków*, „cały“ o tyle, o ile reszta mieszkańców naszego grodu nie znajdowała się na przedstawieniu komedji „Oj mężczyźni, mężczyźni!“ Zgro-madzono towarzystwo z zaciekawieniem przyglądało się obrzytnemu plótun, na którym scena mytologiczna bardzo realnie się rozpięła okiem widza rysuje. Na teraz nie rozpisyjemy się o Makartowskiemu obrazie, stwierdzamy tylko fakt, że wczoraj rozpatrywano dzieło wiedeńskiego mistrza szczególnie. Zauważamy także bardzo ciekawą rzecz znakomitej spółki artystycznej Kossaka i Tondosa, którzy wymalowali przedlicznie Rynek krakowski, zachowując cały charakter tego forum polskiego.

Komera członków „Sokoła“ zgromadził wczoraj do sali Towarzystwa nie zbyt liczny zastęp „Sokołów“, co przypisać nie wątpliwie należy nieporządkowi Właściciela zabawa rozpoczęła się o godzinie 8 wieczorem i przeciągnęła się do 11. Zabawę wypelnili: śpiewy chóru „Sokoła“ prowa-dzone umiejętnie przez p. Deca, śpiew solowy p. St., oraz monolog: „Wybór do Rady miejskiej“ wygłoszony przez p. B., następnie „Sokołowie“ zaszli do skromnej wycieczki. Jak się dowiadujemy Zarząd „Sokoła“ dla ożywienia ruchu towarzyskiego, postanowił urządzać komery stale raz na miesiąc, a to w najbliższą niedzielę po „Pierwszym“ każdego miesiąca.

Z teatru. „Oj mężczyźni, mężczyźni!“ Zalewskiego, zaprezentowali się wczoraj przeważnie zamiejscowej publiczności, która drogą listową zamawiała bilety. Sądząc z zewnętrznym objawów licznie zgromadzonych widzów, podobała się im sztuka autora. „Przed ślubem“, która wywołała na naszym gruncie zasadniczy spór na temat „przyzwoitości“ scenicznej. Artyści grali świetnie. P. Ruszkowskiemu możemy po-chlebnie, że grał znakomicie.

Gość z Warszawy. P. Władysław Woł-dalowiec, dobrze znany naszej publiczności artysty, święto zaangażowany do teatrów warszawskich, wystąpi trzykrotnie w bieżącym tygodniu na scenie krakowskiej. Jutro ujrzymy artystę w świetnej kome-

dji Zalewskiego „Przed ślubem“, następnie w wybornej komedji Bałuckiego „Grube ryby“, wreszcie w „Dzkiej różyczce“ i „Panu Damazy“ Blizińskiego. Pobyt p. Wołdalowicza na gościnie w Warszawie był jednym szeregiem interpretacji, go-dnych wysoce utalentowanego artysty; publiczność i krytyka gorąco przyjmowały gościa. Takie same powodzenie czeka niezawodnie p. Wołdalowicza i wpośród nas, ponieważ i Kraków umie oddać, co się komu należy.

W sali „Sokoła“ odbędzie się dziś o godzinie 7 1/2 wieczorem koncert nadwornej śpiewaczki wiedeńskiej panny Antonji Schlager. Biletów dostać jeszcze można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego (Rynek, linja A—B).

Konkurs Przy Magistracie krakowskim jest opróżniona jedna posada kancelaryj z płacą roczną 600 zt. i dodatkiem kwaterowym 150 zt. Kandydaci, którzy pragną ubiegać się o tę posadę, winni wnieść podania należycie osteplowane, do Przydymu Magistratu w terminie czterech tygodni, licząc od daty ogłoszenia 7 b. m., i do podania dotychczas świadectwa ukończonych szkół, oraz dowód, że 40 roku życia nieprzekroczyli. Kandydaci pracujący przy urzędach publicznych, winni wnieść swe podania za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

NEKROLOGIA.

† Anastazy Przybyłowski, znany budowniczy w Stryju, urodzony w Warszawie, żołnierz za niepodległość ojczyzny, zmarł wczoraj w Stryju. Nieboszczyk był swagrem mecenasa krakowskiego, dra Lesła wa Borońskiego, brał udział w powstaniu r. 1863, jako kapitan wojsk polskich, następnie zaś udał się do Paryża, gdzie skończył szkołę dróg i mostów. Osiedliwszy w kilka lat później w Brest (we Francji), zajmował tam w charakterze budowniczego, wybitne stanowisko. Ś. p. Przybyłowski był także przez czas jakiś naczelnikiem budownictwa miejskiego we Lwowie, wybudował dworzec i warszaty kolejowe w Stryju, a po ostatnim pożarze, jaki dotknął to miasto, postawił w niem kilka ładnych budynków. W tamtejszej okolicy kierował budowaniami kilku cerkwi. Ś. p. Przybyłowski cieszył się w szerokich kołach sympatją i poważaniem.

Rozmaitości.

Weseli studenci. Wychodząca w Ettenheimie (Baden) gazeta opisuje fakt, który ilustruje zabawy studentów niemieckich. Niedawno temu w jednym z miast uniwersyteckich (nazwiska uniwersytetu gazeta nie cytuje), partja wesolych studentów w czasie uonej wędrowki zerwała przytwierdzone do parkanu nowo budującej się fabryki ogłoszenie, które brzmiało: „Wejście surowo wzbronione. Za naruszenie niniejszego przepisu winni będą karani na drodze sądowej“. Zerwane ogłoszenie studenci umieścili na drzwiach wejścia do uniwersytetu. Jak łatwo się domyśleć, nazajutrz wszystkie studenci, na skutek takiego ogłoszenia, nie byli obecni na lekcjach i dzięki figlom swoich kolegów, urządzili sobie ogólne święto.

Kolej żelazna, która połączy Buenos-Aires z Valparaiso, a co za tem idzie, z Chili, ma być otwarta w roku 1892. Cała linja będzie miała 1400 kilometrów długości, z których 1130 jest już gotowych; tor docho-dzi do stóp Andów. Z części kolei ciągnącej się przez góry, jedna trzecia doprowadzona jest tak daleko, że kursują po niej pociągi z prowiantami. Główna trudność polega na przeprowadzeniu kolei przez tunel, mający 4800 metrów długości, a wznoszący się 3135 metr. nad powierzchnią morza, tunel Gotarda, położony jest tylko na 1150 metrów nad powierzchnią morza. Z powodu zupełnego braku materiałów palnych przedsiębiorcy dla wprawienia w ruch machin świdrowych musieli zużytkować siłę pobliskich wodospadów. Część kolei, ciągnąca się w górach, jest wąskotorowa, reszta zaś ma tor zwyczajny.

Nowy sposób upijania się wszedł obecnie w modę w Irlandji, przeważnie zaś w hrabstwach Derry i Tyrone. Kobiety i mężczyźni piją tam eter nalogowo. Odurzający ten środek jest niesłychanie tani i działa szybko. Doza kosztuje zaledwie jednego pennya, a trzy dozy są dostateczne dla zasztrawienia przytomności; niektórzy jednak, bardziej wstrzymali pijacy, dopiero po pięciu dawkach, a nawet po kwarcie, docho-dzą do błędnego stanu nieświadomości. Skutki upicia się eterem snikają bardzo szybko, tak, iż zasnętożowani „eterysty“ po sześć razy na dzień szukają pociechy we flasce. W niektórych miejscowościach powietrze przesiąknięte jest wyciekami eteru, a w dzień

jarmarczne wapach ten rozlega się po wszystkich niemal wagonach kolejowych. Ze stanowiska medycznego, eter nie jest tak użybnym dla organizmu jak alkohol, wywołuje wszelako rozstrój nerwowy, zanik pamięci i rozmaite historyczne objawy.

Zamek Nohant, niegdyś własność znakomitej nowelinki francuskiej George Sand, tak drogi dla niej samej i interesujący dla jej czytelników, wkrótce ma przejść w obce ręce przez licytację. Meble i biblioteka zostały już dawniej sprzedane, obecnie dom, w którym słynna kobieta, większą część życia spędziła, ulegnie temu samemu losowi. Nohant leży w dolinie Creuse'y, w bliskości Chateauroux, w przedlicznym, obszer-nym parku, którego rozmaitość widoków, odwieczne drzewa i masa zieleności czynią z tej rezydencji jedną z najbardziej uroczych we Francji.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA
dnia 8 listopada.

Hotel Saski: JE. hr. Wł. Dzieduszycki ze Lwowa, Władysław Byszczyński z Dziaduszy, Władysław Sontag ze Lwowa, Adam Wiktor z Żałuża, dr. Tytus Lemer z Sanoka, Fried. Wilh. Lange z Trjesta, Armin H. Wärmzer z Wiednia, Rudolf Rubitschek z Wiednia, Konstanty Majewski z Aleksandrowa.
Hr. Zdzisław Lubieniecki z Zameczku, Antoni Nowosielski z Dominikowej, Artur Lasko z Wrz-pi, Franciszek Geibowicz z Kijowa, Tadeusz Geibowicz z Kijowa, Wilhelm Kern z Bremen, Felija Mastowska z Zawiercia.

REPERTUAR

TEATRU KRAKOWSKIEGO.

We wtorek dnia 11 b. m.: Pierwszy gościnny występ Władysława Wołdalowicza: *Przed ślubem*, komedja w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego.

We środę dnia 12 b. m.: Drugi i przedostatni gościnny występ Władysława Wołdalowicza: *Grube ryby*, komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego. Rozpocznie: *Dzika różyczka*, komedja J. Blizińskiego.

We czwartek dnia 13 b. m.: Trzeci i ostatni występ Władysława Wołdalowicza; *Pan Damazy*, komedja w 4 aktach Józefa Blizińskiego.

W sobotę dnia 15 b. m.: po raz pierwszy: *Nieboszczyk Toupinel*, komedja w 3 aktach A. Bissona.

Ostatnia poczta.

Król włoski rozmawiał przed obiadem w Moncy przeszło półtorej godziny z Caprivim, którego przedstawił królowej, oraz księciu i księżnie Genui. Włoskiego następcę tronu znał już Caprivi, z czasu tegoż pobytu w Berlinie. Crispi i Caprivi opuścili Moncę o godz. 10 w nocy; w Medjolanie stanęli o kwadrans na jedenastą i udali się wprost do hotelu Cap-ourva. Na dworcu koję witanii byli okrzykami: „Niech żyje Caprivi! Niech żyje Crispi!“ Wieczorem odjechał kanclerz niemiecki do Berlina.

Jenerał Kaulbars ogłosił w *Nowoje Wremja* pismo, w którym ostro występuje przeciwko oświadczeniom Stambulu, ogłoszonym przez Tatiszczewa. W Petersburgu, jak zapewnia korespondent *Pol. Corr.*, wszystkie poważne koła, którym chodzi o narodową godność, gorąco potępiają to wystąpienie. Jenerał, wysoki urzędnik państwowy, wdaje się w polemikę prasową, kompromitując jego urzędowy charakter i przez niego reprezentowane instytucje; najwyższe zaś wywołuje zdziwienie, że Kaulbars nie waha się czynić rewelacji o powierzoną mu swojego czasu urzędowej misji, mogące postawić rząd rosyjski w niekorzystnym świetle.

Ostatnie telegramy „Kurjera Polskiego“

Wiedeń 10 listopada. Rozeszły się pogłoski, jakoby cesarz Franciszek Józef miał zachorować. Pogłoski te atoli są zupełnie nieprawdziwe. Cesarz cieszy się zdrowiem jak najlepszem. Wiadomość o chorobie cesarza prawdopodobnie powstała ztąd, że wzywano telegraficznie przy-bocznego lekarza dra Widerhofera do arcyksiężnej Marji Walerji, która lekko zachorowała na odrę.

Czersk (w Prusiech Zach.) 9 listopada. Dziś po południu odbyło się tu zebranie, celem założenia Towarzystwa rolniczo-ludowego. Okoliczni włościanie przybyli bardzo licznie. Przewodził pierwszy p. Połczyński z Wysoki. Obrady toczyły się bardzo poważnie. Towarzystwo zawzięto, poczem uchwalono statut i wybrano Zarząd, do którego weszli obok inteligencji także włościanie.

Berlin 10 listopada. Cesarz bez wahania miał przyjąć natychmiast dymisję Stöckera. We środę obejmie już swoje czynności pastor Dryander.

Berlin 10 listopada. Przybyło do Niemiec 43 agentów domów konfekcyjnych z Ameryki dla zwykłych zamówień, gdyż jak oświadcza, cła nowe płacić będą konsumenci nie kupey.

Berlin 10 listopada. Ministrowie sprawiedliwości i oświaty orzekli, że uniwersytet we Fryburgu w Szwajcarii nie może być przez Niemcy uważany jako taki, który uprawia studia prawnicze w myśl wymagań ustaw niemieckich. Orzeczenie to tłumaczy się jasno tem, że uniwersytet fryburski jest katolicki, a zatem nie może być popieranym przez rząd protestanckich Niemiec.

Paryż 10 listopada. Rouvier o-

świadczył jednemu z dziennikarzy, że z Rothschildem żadnych nie ma stosunków i nie widział go od czasu, gdy ułożył się z nim o sprawę zaliczek dla armji na wypadek mobilizacji.

Paryż 10 listopada. Laur ma interpelować, czy prawda, że rząd powierza Rothschildowi sprawy obrony kraju. Przy tej sposobności, ma zamiar Laur poruszyć i sprawę wydalenia Hirscha.

Paryż 10 listopada. Rotschild zakupił dla swojego zięcia zamek w Chantilly i zbudował w nim synagogę.

Paryż 10 listopada. „Radical“ zapewnia, że rząd odrzucił żądanie wydalenia barona Hirscha i dodaje: „Jeżeli obcy robotnik we Francji weźmie udział w Lewinnej politycznej demonstracji, zostaje wydalony; wszelkie za to względy są zachowywane względem niemieckiego milionera, który wspierał najstraszniej, a konspiracyjnie przeciw Francji“, Boulanger.

Paryż 10 listopada. Rząd francuzki wysłał do Petersburga dla urządzenia tamtejszej ambasady meble z rozmaitych pałaców dawniej cesarskich.

Paryż 10 listopada. Uczony rosyjski, Czichaczew, ofiarował paryskiej Akademii sumę 100.000 franków na nagrody dla badaczy Azji.

Hamburg 10 listopada. „Hamburger Correspondent“ donosi w sposób półurzędowy, że wiadomości o stanie handlowo-politycznych rokowań między Austrią a Niemcami są po największej części zmyślone.

Sofja 10 listop. Książę przyjmował deputację Sobranja i wysłuchiwał odpowiedzi na mowę tronową.

Sofja 10 listopada. Sobranje uchwaliło pomoc dla ludności zniszczonego powodzią miasta Mustafa-basza, gdyż rząd turecki nie robi. Woda zniosła tam 536 domów, z 500 sterczą jedynie ruiny. Niema szkoły, ani szpitala. Ludność obozuje pod gołym niebem bez namiotów i okryć. Choroby się szerzą. Subwencja będzie przesłana na ręce adrianopolskiego biskupa.

Sofja 10 listop. Obecnie rząd tworzą właściwie tylko Stambułow i Żiwkow. Mutkurów chory wyjechał na 5 miesięcy, Toncew poróżnił się ze Stambułowem. Stoikow i Naczewicz odmawiają przyjęcia tek.

Zapewne zostaną wezwani: Salabaszew, były minister finansów i Dimitrow, dotychczasowy agent w Belgradzie. Stambułow traktuje jeszcze z Naczewiczem.

Londyn 10 listop. Sprawa długoci dnia roboczego sprowadzona została na tory praktyczne. Agitacja robotnicza żąda, ażeby parlament uchwalił ośmiogodzinny dzień normalny. Praca po nad ośm godzin, niemiękniona w wielu gałęziach przemysłu, uznana ma być za nadwyzczajną i ma być osobno wynagradzana. Projekt tego billu ma wszelkie warunki powodzenia.

Medjolan 10 listopada. Caprivi odebrał w Como serdeczną depezę pożegnalną Crispiego.

Kancelarja adwokata DR. ADAMA DOBOSZYNSKIEGO przeniesiona 825(17-30) na ulicę Grodzką, l. 18, dom p. Chęcińskiego.

NADESLANE.

W sali „SOKOŁA“ odbędzie się w poniedziałek d. 10 listopada Koncert 840(6-6) G. k. nadwornej śpiewaczki operowej Antonji Schläger.

Biletów dostać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

NADESLANE.

Dr. J. Porebowicz b. sekundarjusz szpitala św. Ludwika ordynuje 855(4 6) w chorobach dzieci od godziny 3 — 4 mieszka ul. Grodzka l. 2, I. piętro.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Lekcyj na fortepianie udziela P. H. Jelska. Ul. Karmelicka 43 I piętro. 113(9-10)

Filozof z II roku poszukuje umieszczenia jako korepetytor, lub korepetycyj. Wiadomość w Administracji „Kurjera“ pod A. P.

Prawnik z II roku, poszukuje miejsca w kancelarji lub korepetycyj. Może udzielać także gimnastyki salonoj. Wiadomość w Administracji „Kurjera“ pod W. G.

Lekcje malarstwa na porcelanie, wchodzącego w zakres sztuki, udziela także po domach, artysta-malarz. Wiadomość w Administracji „Kurjera“.

Lekcje przyjmie student kl. VIII. za skromne wynagrodzenie.

nie lub za wikt. Wiadomość w Adm. Kurjera. 125(3-5)

Posady i prace.

Panna umiejąca czytać i pisać poszukuje miejsca w sklepie z naftą. Na żądanie może złożyć kaucję. Oferty pod lit. K. K. do Administracji „Kurjera Polskiego“.

Nauczyciel domowy, potrzebny do c. łopczyka z 3 gminazjalnej i dwójga dziewcząt z 3 normalnej. Gruntowna znajomość niemieckiego konieczna; francuski pożądanym. Płaca 15 zlr. miesięcznie i utrzymanie. Zgłosić się do F. Stojńskiego, nadleśnego w Lublińkach p. Zbaraz.

Ogrodnik zdolny w swym zawodzie i z praktyką, mogący się wykazać chlubnymi świadectwami, poszukuje posady. Łaskawe

ogłoszenia adresować uprasza się: Łukasz Jazłowski w Zreclinie p. Krosno z wyższym egzaminem państwowym poszukuje posady. Adres: Marek Sokołowski. Lwów Poste restante.

Leśniczy z wyższym egzaminem państwowym poszukuje posady. Adres: Marek Sokołowski. Lwów Poste restante.

Ekspedytora potrzebuje urząd pocztowy Kalnicza. Wiadomość na miejscu.

Praktyczny ekonom, kawaler, który gospodarował 20 lat w wzorowych gospodarstwach w Galicji i w W. Ks. Poznańskiem, poszukuje posady w Galicji lub w Królestwie. Adres: Ekonom 54.321. Poste restante Kraków. 109(3-3)

Lokale. Pokoje umeblowane dwa razem i jeden pojedynczy dla pań lub panie-

nek do wynajęcia. Ul. Karmelicka 43 I piętro. 112(6-10)

Doniesienia rozmaite.

Poszukuje się wspólnika do założenia małego sklepu korzennego, albo subiekta z kaucją, do prowadzenia interesu. Wiadomość w Administracji Kurjera Polskiego. 122(5-6)

Fortepian koncertowy nowy, mało używany, własności prywatna jest do sprzedania za 450 zlr. Skład fortepianów J. M. Kordeckiego, Hotel Victoria. 126(3-6)

Z jasnych dni opowiadania Czeskawa Pleńszka. W księgarniach po 50 cnt.

Futro damskie dla starszej osoby, oraz dwa dla panienek do sprzedania, ul. Straszewskiego 21. l. p. 127(1-2)

Dwa futra używane, w dobrym stanie, leżące, meżskie, niedźwiedzie, 1 damskie, lisy są do sprzedania. Wiadomość ul. św. Filipa Nr. 14, parter na prawo.

Nauki kroju uczyć w prześlugu 8 dni, za 8 zlr. Amelja Jarosz, krawczyni z Warszawy, ulica Reformacka Nr. 7.

Jeden studencik może być umieszczony na stacji, gdzie dostanie smaczny i zdrowy wikt, oraz ma korepetycje z przedmiotów szkolnych i konwersację języków francuzkiego i niemieckiego a prócz tego miłego chłopaczka za towarzysza. — Adres: ul. św. Gertrudy Nr. 3 parter. 77(6-6)

Zołędzie tegorocznego zboru ma na sprzedaż Zarząd leśny na Bakozyńcu o. p. Żurawno. Zlr. 5 za 100 kilogr. z workiem i dost. w. do stacji kolejowej Bortniki.

Interesa handlowe.

Łazienki w Żywcu obejmujące kąpiel parową, zimne natryski i wanny, są z powodu zdrowia właścicieli do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje właścicielka p. Jadwiga Kotlarska w Żywcu.

Kamienica do zamiany na realność ziemską w Galicji położoną, za którą oprócz dnia tabularnego przyszłoby do 7000 zlr. dopłaty. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego“. 114(4-9)

Dom do sprzedania maro-jednopiętrowy, mający 7 okien na front z ogrodem za Wisłą; zaraz za mostem żelaznym. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego“. 130

LOUVRE

Sukiennice, 16. 444(221-2)

Nadeszły nowości z Paryża na sezon jesienny i zimowy.

Kapelusze damskie, okrycia, zakłady, szlafroczki damskie, zarzutki balowe, przody, kamizelki damskie, jersey, fichus, kokardy, naszyjniki, kwiaty balowe, pióra strusie i fantazyjne, gorsety paryzkie, wachlarze od naitańszych do najdroższych, parasole meżskie i damskie, dzęty do głowy.

Najbogatsza perfumerja francuzka i angielska. Wody kolonjskie, oryginalne, francuzkie i angielskie, pudry, wody toaletowe. Przyjmują się obstalunki na suknie i kostjumy z Paryża. Wsyłka na prowincję. Katalogi gratis.

Z. BOGUCKI

FABRYKA GILZ i wyrobów kartonowych Kraków, ul. Łazienna Nr. 5

wyrabia do paplerosów nieklejone maszyny francuzką, i klejone, z oryginalnych francuzkich bibulek. 867(3-2) Ceny fabryczne.

KRAKOWSKI

CALENDARZ KARTKOWY (BLOCK) 835(10-10)

na rok 1891

jest do nabycia we wszystkich księgarniach i handlach papieru.

Cena egzemplarza 60 cnt.

Skład główny u Wydawcy M. Zenczykowskiego, właściciela Zakładu introligatorskiego w Krakowie, ul. Szpitalna Nr. 40.

WILLA

na Zwierzyniecu, zbudowana z wielkim komfortem, z pięknym widokiem jest do sprzedania. Blizsza wiadomość przy ul. Garbarskiej, Nr. 7, w dziedzińcu. 839(8-10)

KONCESJONOWANE BIURA WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO w Krakowie, ulica Wiślana L. 7.

BIURO WYNAJMU MIESZKAŃ przyjmuje, ogłasza i wynajmuje mieszkania w mieście, na prowincji, oraz w miejscach letnich i kąpielowych, na żądanie z planami tychże po cenie: wpis 50 cnt. który upoważnia do żądania wykazów mieszkań przez biuro kwartał, i po wynajęciu 50 cnt. od pokoju, nie licząc kuchni i przedpokoju.

Ogłoszenia do wynajęcia: (190 z) 2 pokoje kawalerskie na parterze ul. Smoleński Nr. 20.

Pokój umeblowany na I piętrze ul. Piarska Nr. 4.

8 pokoi, przedpokój, kuchnia, częściowo umeblowane lub też bez tychże na I piętrze, pokój dla służby, pralnia w suterence, stajnia i wozownia ul. Garncarska Nr. 5.

2 partje po 2 pokoje, przedpokój, kuchnia na I piętrze ul. Topolowa Nr. 4.

3 do 5 pokoi, kuchnia, pokój z kuchnią, stajnia na 4 konie i wozownia ul. nad Budawą Nr. 4.

5 pokoi, przedpokój, kuchnia na parterze ul. św. Marka Nr. 9.

Stanoja na piętrze ul. Sienna Nr. 4.

3-4 lub 5 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze lub parterze, mieszkanie tanie i ładne ul. Szlak Nr. 194.

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, nyzła na II piętrze ul. Gertrudy Nr. 10.

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, na parterze, ul. Garncarska Nr. 1.

4 pokoje, kuchnia, stajnia, na II piętrze ul. Bracka Nr. 6.

Pokój kawalerski na II piętrze, ul. Basztowa, Nr. 27.

W tych dniach opuścił prasę siódmy rocznik „ANANASA“

najwięcej ulubionego kalendarza humorystycznego ilustrowanego. Ananas oprócz dokładnej części kalendarzowej i informacyjnej zawiera humorystyczne feljtony, nowelle, wiersze i opowiadania Bartelsa, Miłkowskiego i Bartoszewicza i t. d. Oprócz tego miesięci w części literackiej humorystyczną jednodniówkę złożoną z blisko stu artykułków prozą i wierszem.

Na część ilustracyjną Ananasa złożyli się ołówki Kostrzewskiego, Kruzewskiego, Ichnowskiego i t. d. Prócz tego podaje Ananas cztery piękne reprodukcje fotograficzne z głośnych utworów artystycznych.

Ananas jest najtańszym z większych kalendarzy galicyjskich, egzemplarz kosztuje bowiem tylko 45 cnt. z przesyłką pocztową pod opaską rekomendowaną 60 cnt. Adres wydawcy K. Bartoszewicz Kraków Sukiennice 27. (4-6)

Kamieniczka

jednopiętrowa, z oficyną, w dobrym stanie, przy ul. Reformackiej, l. 7, z wolnej ręki do sprzedania. Stała cena. 16.000 zlr.

Blizsza wiadomość na miejscu. (6-6)

„On i Ona“

Walerji Soleckiej z przedmową Henryka Sienkiewicza. Cena zlr. 1-20, z przesyłką 1-30.

Treść: Jej dziecko. — Krasieńka. — Różowy pokój. — Amor. — Moje pierwsze zamówienie. — Horodyszcze. (18 arkuszy druku).

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Ogłoszenie konkursu na premje dla literatów polskich z fundacji Franciszka Kochmanna.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs z terminem prekluzyjnym po dzień 31 marca 1892 roku na dwie premje z fundacji Franciszka Kochmanna, a to jedną w kwocie pięćdziesiąt (50) zlr. a. w., drugą w kwocie tysiąca (1000) zlr. a. w. dla dwóch dzieł w języku polskim za najlepsze uznanych i wzywa wszystkich literatów polskich bez różnicy, w którym kraju i pod jakim rządem żyją, ażeby w powyższym terminie dzieła swoje, o ile je uważają za godne ubiegania się o te premje, przysyłać do Lwowa pod adresem Wydziału krajowego.

W myśl statutu fundacji mogą być dopuszczone do konkursu dzieła autorów polskich w języku polskim z wyjątkiem jedynie dzieł treści religijnej i teologicznej, zaś wydawniczymi autorów historycznych lub innych, bibliograficznych i t. p. tylko wtedy, jeżeli im towarzyszy samodzielnie oryginalne dzieło autora.

Także twory autorów już zmarłych mogą się ubiegać o premje konkursową jednakże z zastrzeżeniem, że jeżeli są to dzieła już drukowane za życia autora, to im tylko w ciągu trzech pierwszych lat od jego zgonu prawo do konkursu służy. Jeżeli zaś są to prace jeszcze nie ogłoszone drukiem, to przynajmniej nagroda przedwzrostkiem na wydrukowanie dzieła użyta być powinna.

O pracach autorów jeszcze żyjących samo się rozumie, że jedynie książki drukiem już ogłoszone mają prawo do konkursu. Dawniejsze jednak publikacje niż z 1882 roku, jako roku o dziełach lat wyprzedzających prekluzję niniejszego konkursu, bez różnicy czy ich autorowie żyją lub nie, nie mogą według postanowień Statutu być doręczane do konkursu.

Właściwość literacka dzieła wynagrodzonego służy autorowi i nadal, nadesłane zaś egzemplarze zostaną na koszt wydającego zwrócone tylko na osobne wyraźne żądanie.

Nagroda przynależna dziełu drukowanemu autora już zgasłego, przypada na rzecz jego spadkobierców, gdyby zaś takich nie było, orzeczcie komisja konkursowa na jaki cel nagrody ta ma być użyta.

Ocenianiem dzieł do konkursu zgłoszonych i przyznawaniem nagród zajmuje się komisja konkursowa, przez Wydział krajowy powołana. Wskład tej komisji wchodzi obecnie następujący panowie:

1) Oktaw Pietruski członek Wydziału krajowego, jako przewodniczący, 2) Dr. Gustaw Roszkowski c. k. profesor uniwersytetu Lwowskiego i 3) Dr. Zygmunt Samolewicz c. k. inspektor szkolny krajowy, jako kuratorowie fundacji przez Radę kr. st. m. Lwowa wyznaczeni, z pomiędzy zaś przedstawicieli zawodu naukowego i literackiego: 4) Dr. Benedykt Dybowski c. k. profesor uniwersytetu Lwowskiego, 5) Dr. Ludwik Kubala c. k. profesor gimnazjalny, 6) Władysław Łoziński c. k. konserwator i właściciel dóbr ziemskich, 7) Antoni Matecki b. profesor uniwersytetu Lwowskiego, dożyłotni członek Izby Panów, 8) Tadeusz Pilat c. k. profesor uniwersytetu Lwowskiego, poseł na Sejm, 9) Dr. Bronisław Radziśzewski c. k. profesor uniwersytetu Lwowskiego, 10) Zygmunt Sawczyński c. k. dyrektor seminarium nauczycielskiego, poseł do Rady Państwa, i 11) Dr. Władysław Zajaczkowski c. k. profesor Lwowskiej szkoły politechnicznej, członek Rady szkolnej krajowej.

Jakkolwiek komisja konkursowej służy prawo wynagrodzenia i t. kich dzieł, które na konkurs nie zostały nadesłane, wzywa się jednakże wszystkich polskich autorów, którzy prawo i widoki do osiągnięcia nagrody mieć sądzą, aby nie omieszkałi wziąć udziału w konkursie, komisja bowiem nie bierze na siebie odpowiedzialności za możliwe przeoczenie dzieła godnego nagrody a nienadesłanego do oceny.

Uprasza się uprzejmie wszystkie pisma polskie o bezpłatne potwierzenie niniejszego ogłoszenia. Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem. We Lwowie dnia 15 października 1890. Grott m. p.

Sliwki i powidła

prawdziwe tureckie świeże nadeszły do handlu 850(6-6)

H. Kretschmera

Kraków, Rynek 1. 10.

Zakład św. Józefa

dla 813(2-5)

osieroconych chłopców

w Krakowie, przy ulicy Karmelickiej, l. 70, poleca na m. b.: szczerpy owocowe przeważnie Jabłonie, winie i czerechy pięcio i sześciolennie od 40 do 60 ct. zaś morele i brzoskwinie po 80 ct. za sztukę; dziozki jabłoni i gruszy 1000 szt. 12 zlr., 1000 szt. 1 zlr. 30 ct.; krzewy ozdobne tylko z niezwykłych 100 szt. 10 zlr., 1000 sztuk 80 zlr. róże wysokopienne powtarzające i herbaciane z najpiękniejszych szt. od 70 do 1 zlr., zaś w kolekcji szczerpów 10 ct. za sztukę; nasienie pietruszki kg. 1 zlr., 20 gr. 5 ct., marchwi półdługiej kg. 1 zlr. 75 ct., 20 gr. 8 ct. Wielki wybór roślin doniczkowych po cenie możliwej; przyjmujemy zamówienia na bukiety i wieńce etc.

Tylko 3 zlr.

309 tuzinów Dywanów o zachwycających tureckich, szkockich i różnokolorowych desentach, długości 2 metry, 1 1/2 metra szerokości, jak najprędzej muszą być uprzątnięte ze składu i z tego powodu kosztują sztuka tylko jeszcze po 3 zlr., wolne od cła, za przesyłką należytości lub poboraniem. Dywaniki przed i zika w odpowiednich desentach za parę 2 zlr.

Adolf Sommerfeld, Drezno.

Kupcom towar ten wielce polecam. (6 6) R. M. 3805

Pierze gęsie

tylko 70 cnt.

a II gatunek tylko 60 cnt. za funt! Pierze to pochodzi od szarych gęsi, jest zupełnie nowe i ręcznie skubane. Może być użyte zarówno na pierzyny, piernat, jak poduszki. Paczki próbną zawierające 10 funtów lub więcej, rozsyłam za poboraniem pocztowym. J. Krasa, Handel pierza, Praga (Czechy) 620, I. Odmianna dozwolona. 868(1-1)

Jest koncesja

rządowa, na prowadzenie następującego interesu w Krakowie: I. Biuro korespondencyj prywatnych, które ma bardzo obszerny zakres działania, gdyż jest uprawnione do przeprowadzania i skutecznego wszelkich korespondencyj, jako to: próśb, umów, listów famil., handlowych, dalej: porad o zapomogi, o pożyczki, reklamacje poczt. kolejowe etc. II. Biuro powyższe jest nadto uprawnione do przyjmowania ogłoszeń dla wszystkich dzienników i pism, tudzież do pośredniczenia w sprawach wydawniczych i do wyszukiwania w archiwach dokumentów szlacheckich, familijnych i t. d. III. Z Biurem połączony jest Dom komisowy, który jest uprawniony do przyjmowania w komisjach wszelkich rzeczy ruchomych i pośredniczenia w kupnie i sprzedaży takowych. Interes Domu komisowego obejmuje zatem handel otwarty, wszystkimi (bez wyjątku) towarami. Właściciel zatem powyższej koncesji skoncentrować może w swoich rękach handel w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu.

Do powyższego interesu poszukuje się wspólnika z niewielkim kapitałem, albo też koncesja ta może być pod korzystnymi warunkami wydzierżawiona. Blizsza wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego“. (5 6)

Masło świeże

5 kg. paczek franc. Kraków po cenie 4 zlr. w. a. sprzedaje Zarząd dóbr w Obłaznicy, poczta Nowe Sioło pod Stryjem. 784(6-6)